



Co słychać?

Srebrna Muszla na ostatnim 40 Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w San Sebastian dla najlepszej aktorki przyznana Krystynie Jandzie to nie tylko kolejny wielki sukces zagraniczny tej artystki, ale również kina polskiego! Bo przecież Janda „pokazała się” z jak najlepszej strony w filmie nakręconym nad Wisłą, w „Zwolnionych z życia” Waldemara Krystka. Obok piszemy o zbliżającym się Festiwalu Filmów Polskich w Gdyni. Prawdę mówiąc jest to ogromna szansa dla naszego kina, by wreszcie w tym kraju było ono zauważalne i cenione, tak jak się je docenia za granicą. Podkreślam ten fakt szczególnie, bowiem wszystkie z prezentowanych obrazów w Gdyni to produkty „wolne” powstałe już w wolnym od komunizmu kraju.

Goszczący kilka lat temu w Gdyni reżyser amerykański Irvin Kershner powiedział mi w wywiadzie, że my w Polsce robimy filmy polityczne, natomiast Amerykanie robią politykę poprzez film. Zasadnicza to różnica! Oby większość naszych nowych obrazów w ten sposób właśnie oddziaływała na wyobraźnię odbiorcy. Żeby nie politykowała, lecz przyciągała ludzi do kin, co będzie najlepszą polityką. Taką samą jak nagroda w San Sebastian dla Krystyny Jandy!

*Bross*